

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w teście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowo za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowo za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY	Rocznia	Półroc.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	16 —	8 —	4 —	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 33, telefon № 883. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wladownia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w środę:
„DAMY I HUZARY” komedia w 3 akt.
hr. Al. Prędry.
Anons: Jutro 1-szy raz „Tajemniczy Dżems”, farsa w 3 akt.

Kinematograf BRONISŁAWA
w Sali „LUTNIA”, prosp. 5-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dnia 13, 14, 15 i 16 listopada 1912 roku:
Kronika bieżących wypadków, natura.

PRECZ Z OSZCZERSTWEM,
dramat w 3-ach aktach, w roli tytułowej **Asta Nilsen.**
ZWYCIĘZCY i ZWYCIĘŻENI,
sceny z pola bitwy na Bałkanach.
Nie chodź tam, gdzie dojść nie możesz, komedia.
Początek o godz. 4-ej pp.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Dzisiaj wspaniały program!
OSTATNIE NOWOŚCI. — OSTATNIE NOWOŚCI.
Początek o godzinie 11-iej wieczorem.
Codziennie świeże **ostrzygi, homary i sole.**

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Od 13 do 16 listopada włącznie — **NAD PROGRAM:**
PRECZ Z MASKĄ,
sztuka w 3 akt., z udziałem prymadonny **Asty Nilsen.**
1-szy raz w Wilnie **Bóg zemsty,** adycja rob. w Wilnie spec. wspaniały obraz.
Jeden frak na dwóch, kom. — Przegląd ostatnich wypadków.

„HOTEL PALAC”
Wesoło jak nigdy!
Impresja artystyczna
Majstrowa Wileńska Pu-
liczna, wspaniałe wykończeni-
e, wyjątkowo łoża
Dobre światło
Wszystko łączy się w
konekcie
Wyborna kuchnia.
Tylko u nas!
„CONFREANCIER”
Grzegorz Marmatadow.
Zamówienia przyjm. przez tele-
fon № 11-06.
ANONS: W owartek 4. 15-40
1-szy WIECZÓR
ZARTÓW
ZABAWEK
I NIESPODZIANEK
72280

SALA MIEJSKA.
W piątek, 16-go listopada r. b. odbędzie się drugi
KONCERT SYMFONICZNY
T-wa Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod kierunkiem
K. Gałkowskiego.
Początek punktualnie o godzinie 8-iej wieczorem.
Korzystnie sprzedaż biletów w księgarniach: Syrkin, Makowski, Zawadzki, w skł.
nuf Malkina, a także w klubach: Miejskim i Handlowo-Przemysłowym. 72002

ALENDARZ KARTKOWY DLA LITWY I RUSI
„ZNICZ”
na rok 1913
Wymagal z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów
piśmiennych.
Opis części kalendarzowej zawiera dyspozycje obiadów, aforyzmy, poezję i humory-
stykę. Format bardzo dogodny. Cena 30 kop. 1 drożej, zależnie od podkładki teksturowej.
Nakład drukarni „Znicz” w Wilnie, 5-to Jańska 19. 73021

„WSIA WILNA”
Adresowa książka informacyjna 1913 r.
Ukaże się wkrótce. — 10 oddziałów, 700 stron.
KALENDARZE: Prawosławny, Polski, Litewski, Protestantki, Mahometański,
Karaimski i Żydowski.
Cena 1 rb. 50 kop., w takturze 1 rb. 70 k., w oprawie 1 rb. 90 k.
Instytucjom i osobom, które zaprenumerowały przed 1-szym Grudnia w red.
„WSIA WILNA” — prosp. 5-to Jerski 35 m. 11 w księgarniach Pp. Zawadzkiego
i Syrkin — książki po wyjściu będą odesłane do domów.

„KSIĄDZ PIOTR SKARGA”
SZKIC HISTORICZNY.
Wydawnictwo „Przyjaciel” na
uczczenie jubileuszu.
Cena 12 kop.
Do nabycia we wszystkich księ-
garniach i w redakcji „Przyja-
ciela”.

WIEC W INOWROCŁAWIU.
W numerze sobotnim i niedziel-
nym zamieściliśmy już krótkie spra-
wodania z wielkiego „wieceu gene-
ralnego”, który z inicjatywy pol-
skich kół poselskich w Berlinie od-
był się w Inowrocławiu w celu na-
rad nad sprawą narodową wobec
zastosowania wyłączenia. Wiec
ten jednak ze względu na liczny ud-
ział wszystkich stanów, na zapade
n nim uchwały, jakoteż na mowy

wywołane zbyt jest doniosłym, byśmy mieli wrócić do niego, gdy mamy przed oczami teksty przemówień i uchwał.
Wyłączenie budziło obawy nie tyle bezpośrednimi stratami, jakie spowodować może, ile raczej swymi skutkami pośrednimi, zastraszaniem części społeczeństwa polskiego, zrażeniem jej do niebezpiecznego ze względów osobistych udziału w pracy narodowej i rozdwojeniem, jakiego stał wynikiem. Już odezwa ziemian, która podpisałi przedstawiciele wszelkich kierunków w liczbie 500 i do której przystąpiły potem liczne jeszcze jednostki, zaświadczyła, że cios nam zadany takich najgroźniejszych wyników mieć nie będzie, wieceu w Inowrocławiu był, rzecz można, wspaniałą manifestacją solidarności narodowej, nie zamącej śladem nawet jakiegos rozdziewku.
Wieceu zagał wieceprez Koła sejmowego, Chłapowski, zaznaczając, że zgromadzenie przybyli, aby radzić nad sprawą, a nie na skargi i żale, bo „lament to nie mężów dojrzałych rzecz”. Po załatwieniu wstępnych formalności głos zabrał szambelan Komierowski. Nakreślił on historię ucisku pruskiego, który się rozpoczął niezwłocznie niemal po rozbiorkach mimo uroczystych obietnic królewskich. Wprowadzenie konstytucji nie przyniosło najmniejszej ulgi, właśnie w tym okresie zaczęło się przesławanie najstrasz-
sze. Poznańskie, mimo protestów polaków, wcielono naprzód do północno-niemieckiego związku, potem do cesarstwa niemieckiego, ustrojów zbudowanych na podstawie niemieckiej idei narodowościowej, i w latach 1873 — 1876 usunęto całkowicie język polski ze szkół i urzędów. Na usprawiedliwienie gwałtownego powołania się niemy na współudział polaków w rewolucji 1848, na chęć oderwania się od państwa i na radykalną opozycję polską. „Zarzuć to — oświadczył mówca — w razie nawet, gdyby były słuszne, byłyby usprawiedliwione odruchem w konsekwencji systemu nieustannie gnębiącego spokojną i lojalną ludność naszą. Sami patrioci pruscy dumni są z odruchu i poczucia, którego ich przodkowie dawali dowody w podobnych przypadkach i okolicznościach, w jakich my żyjemy”. W dalszym ciągu mówca wykazał nieuzasadnioną i nieuczciwość czynionych zarzutów.
Długa a piękna mowa wygłosił następnie ks. prałat Laubitz. Rozpoczął od zaznaczenia, że dzień 10 października święci Kościół katolicki w Polsce corocznie uroczystym nabożeństwem, jako rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, tego pierwszego gromu, który uderzył w niezwykłą dotąd zastępy tureckie. Od r. b. 10 października będzie też inną pamiętną rocznicą, w dniu tym podpisano 4 pierwsze dekryty wyłączenia. W pierwszej części swej mowy ks. prałat Laubitz wskazywał, że ciosy, wymierzone przez rząd pruski w narodowość, są zarazem ciosami, zadanymi Kościołowi katolickiemu. Kolonizacja niemiecka jest zarazem protestantyzacją kraju. Osadzono 130,000 przybyszów niemieckich, w 96 proc. protestantów. Okręgi, dotknięte kolonizacją, są już dzisiaj przeważnie protestanckie, za pieniądze państwowe, a więc i przez polaków składane, wzniesiono kilkadziesiąt betanów, z górą 50 kościołów protestanckich i zbudowano 350 szkół protestanckich. Kilkanaście parafii katolickich jest już zupełnie rozbitych. O stosunku rządu do Kościoła katolickiego w Poznańskim świadczy wy-mownie nieobsadzenie od 6 lat z górą katedry gnieźnieńskiej — poznańskiej, mianowanie kanoników kapituły w wypadkach, w których to od rządu zależy, wyłącznie z pośród niemieców, nie znających ani języka, ani stosunków diecezji, w olbrzymiej większości polskiej, zagrodzenie drogi do wszelkich stanowisk samodzielnym księżom, którzy pracują dla społeczeństwa i poza Kościołem, zakazy zakładania ochro-

nek, fortytowanie niemieców katolików i t. d. i. t. d.
Zachodzi pytanie, mówil dalej ks. Laubitz, czy stosunki takie nie oddziaływały źle na uśposobie-nie religijne społeczeństwa polskiego, czy nie osłabiły poczucia religijno-kościelnego w tej Polsce, która zwa-nonce dawniej „Polonia semper fidelis” (zawsze wierna). Wiara katolicka tak wsiąkla w nasz organizm naro-dowy, tak się z naszym charakte-rem zespoliła — uożsamila, że jedno od drugiego odłączyć się nie da. Wyzbywając się narodowości, za-traca polak prawie bez wyjątku swoją wiarę, stąd wszystko, co zmierza do osłabienia narodowości osłabia i wiarę, a co w wiarę godzi, godzi i w narodowość. Rząd pruski to zrozumiał i dlatego z tych dwóch frontów atakuje nasze społeczeń-stwo. Szkoła, w której niema nawet wykładu religii w języku ojczystym i do której wstęp księżu jest wzbro-niony, źle oddziaływa na wychowa-nie religijne.
Rozwijając streszczone powyżej myśli mówca powiedział między in-nymi:
„W kwestii religijnej odgrywa dziś wielką rolę i poczucie narodowe, które w niektórych kołach jest silniejsze od poczucia religijnego i oddziaływa na nie decydująco. Stosunek społeczeństwa naszego do Kościoła już obecnie w wiel-kiej mierze warunkowany jest i uzależ-niony od stosunku polskich księży do społeczeństwa pod względem narodo-wym. Pomijam kwestię, czy to objaw dodatni i pożądany, ale stwierdzam jedynie fakt, z którym bieżąc się należy. Od czasu, gdy na całej linii przeciwko żywiołowi polskiemu wrociecia walka eksterminacyjna, gdy język polski wyparto z wszelkich instytucji pań-stwowych, gdy ojęto dzieciom naszym nawet pacierz polski, — jedyną ostoją, w której znalazł przytułek język polski i nasza pieśń polska, to nasze domy Boże, a stróżami ich, to nasi księża polscy. Wobec ogólnego zaniepokojenia i lęku o utratę tego swego już jedynego skarbu, podlega społeczeństwo nasze silnemu rozgarzaniu; poczucie pa-trjotyczne dochodzi poniekąd do e-gzaltacyjnego napięcia, oddziałujące silnie na stosunki kościelne.”
„Dotąd rzetelna polskość księży na-szych stanowiła to silne skucie, że nie-zerwała spójnie pomiędzy Kościo-łem a ludem, który mając w szczerość swego duchowieństwa, wierzył, że jak w czasie kulturkampfu lud polski nie opuścił księży, tak w sprawach narodo-wych lud polski nie opuści ludu. Gdyby się to stało, nie trudno z obec-nych stosunków wyprowadzić wniosek, że na tem nie narodowość polska, tylko Kościół szkodził w wielką miarę. Zdemerowane społeczeństwo nasze ciągle i coraz boleśniejszymi ciosy, skoro by spostrzegło, że i ta ostatnia przystań zawodzi, ten ostatni funda-ment się zarywa, że duszpastrze jego dla widoków osobistych i doczesnych korzyści opuszczają i zdradzają lud polski, by szukać słońca i laski u ob-cych, że się sprzeniewierają swojemu świętemu powołaniu bronięcia młodzi-
kich, słabych i ubogich, a łączą się z możnymi tego świata, by się dać użyć za narzędzia germanizacyjne, które wpi-
ją do każdej polskiej odnawiny, rozpra-
conego ludu od Kościoła rzymskiego, znalazłaby aż nadto ochoty posłuchać. Czyż złowrogie te krakania przysłych schizmatyków już się nie odzywały? A jeśli przebrzmiały bez skutku, to ta serdeczna łączność polskiego księdza z polskim ludem, to zobowiązanie ich nierozwalne ostatnią ciężką, na pozór tylko bezskuteczną walką o pacierz polski zabezpieczyło na razie prawo-wierność naszego polskiego społeczeń-stwa. Broniąc narodowości, my, księża polscy, stawamy zarazem w obronie Kościoła i wiary.”
W zakończeniu swej mowy ks. prałat Laubitz zastanawiał się nad tem, jak system polityki antypol-skiej wpływa na żywą duszę na-szego społeczeństwa, na jego cha-
rakter i uśposobie-nie. Mówca zwraca uwagę na wiele faktów, świad-czących, że społeczeństwo zmę-
niało, stało się rżadne i oszczędne, poważne i rozważne, że uświado-mienie narodowe objęło szerokie warstwy i t. d. Ale są i straty, są objawy ujemne. Nie mówiąc już o tych polakach, co służą komisji kolonizacyjnej jako agenci, zdarza się dobrowolnie wyzbywanie się ziemi i to, czego dawniej nie było, przez włościan. W silnych wyrażeniach piętnuje ks. Laubitz to zjawisko i nawołuje do bezwzględności opinii wobec kurczytelni ziemi. Porusza dalej kwestie inne, a między in-nymi i Igniecie do kultury niemieckiej, wreszcie parafrazując słowa admi-rała angielskiego, Nelsona, przed

bitwą trafalgarską, kończy, jak na-stępuje: „Dziś i nasz okręt szczerza rozstrzygnięcia bitwę. Dziś i nasza hasła, daj Boże, również skuteczne: Polska się spodziewa, że każdy o-bywatel swój obowiązek spełni!”
Brak miejsca nie pozwala nam na streszczenie mów innych, a mianowicie p. Oziminy (w imieniu włościan), posła Nowickiego (w imie-niu robotników, przemysłowców i kupców) i dr. Mieczkowskiego, któ-ry zaczął od oświadczenia, że „chcemy i będziemy żyć i rozwijać się jako odrębny naród polski i odrębności naszej bronie będziemy do ostatniego tchnienia”. Rozpatrzywszy szczegółowo rozmaite środki walki, mówca zwraca szczególną uwagę na konieczność narodowego wychowywania młodzieży i szerze-nia oświaty wśród mas. Kończy zaś stwierdzeniem, że naród mający własną organizację państwową narzuca obowiązki obywatelskie wszystkim swoim członkom, cho-ciażby pod postacią podatków, któ-ry wszyscy płacić muszą. W wa-runkach naszych jedynym przymu-sem może być siła moralna i poczucie obowiązku. Należy przeto stwo-rzyć w społeczeństwie instancję, która cieszyła się taką powagą i zaufaniem wśród wszystkich sfer, że nakazom jej poddałoby się całe społeczeństwo. Wykazawszy po-trzebę „Rady Narodowej”, mówca zaznaczył zarazem konieczność na-leżyciej jej uśposobienia. Zorganizuje ona sama stałe składki od całego społeczeństwa, na początek trzeba jednak zebrać fundusz obrony narodo-
wej. „Niech kwota, którą każdy z nas na ten fundusz przyczyni, będzie tak wysoka, żeby dla placącego była rzeczywiście ofiarą.”
Po mowach tych uchwalono rezolucję, wyrażającą wiarę w nie-smiertelność sprawy polskiej i do-magającą się surowości względem frymarzących ziemi, ściślejszego stosowania hasła „swój do swego”, szerzenia oświaty narodowej, z-organizowania Rady Narodowej i stworzenia ze stałych składek „Funduszu obrony narodowej”.

Na wiec przysłało 450 telegramów, w tej liczbie od prezesa Koła polskiego w Wiedniu dr. Leo, od księży arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicz z Lwowa, od ks. bisk. Walegi z Tarnowa, od wielu instytucji i grup z najrozmaitszych części Polski, od polaków z Wilna, od ziemianek z Litwy, z których jedna była na wiecu obecna, od dr. Kramarza, od b. ministra francuskie-go Flourensa, od „Union francaise” i kilku innych francuzów z Paryża i t. d.
Gdy się odczytyły mowy, wy-głoszone na wiecu, otucha wstępuje w serce, tyle w nich spokoju i po-wagi, tyle wiary w siły własne, tyle śmiałości w wytykaniu wad własnych i tak gorące przeświadczenie o nieśmiertelności sprawy polskiej. Wiele możemy się od braci wielko-polan nauczyć, to też prócz wyrazów solidarności z ich walką i pra-cą, przesyłamy im również słowa wdzięczności.

J. H.
U posła rumuńskiego w Konstantynopolu.
(Wywiad korespondenta „Kur. Lit.”).
Pera, 5 (18) listopada.
Ponieważ wojna obecna znajduje się w przedostatniej fazie i bitwy pomiędzy bulgarami i turkami sta-czane są prawie w wrót stolicy, ciekawem jest wiele, jakie stanowisko zajmie Rumunja wobec całkiem no-wej sytuacji na Bałkanach, gdzie posiada również swe interesy.
Zgłosił się przeto do p. Miehū, posła rumuńskiego w Konstantyno-polu, który na wstępie oświadczył, co następuje:
— Rumunja obserwowała neu-tralność, najsamprzód, ponieważ była przekonana, iż Turcja odniesie zwycięstwo; następnie, ponieważ chciała uniknąć wywołania przez swą interwencję wtrącenia się mo-carstw, które mogłyby narazić na

niebezpieczeństwo przedewszyst-kiem swe własne bezpieczeństwo, a po wtóre Turcję na zaatakowanie jej w Azji Mniejszej.
Neutralność Rumunji — mówił dalej mój interlokutor — była zde-cydowana jeszcze z innych wzglę-dów. Mocarstwa przed wojną oświadczyły państwu bałkańskiemu, a także Turcji, że bez względu na rezultat wojny postanowiły zachować status quo na Bałkanach. Ru-munja więc, mając zaufanie do tej noty mocarstw, nie starała się in-terwenować w zatargu.
— Teraz — zagadnąłem posła — kiedy powódzenie wojny, jak się zdaje, uśmiecha się sprzymierzonym i kiedy mocarstwa całkiem się nie troszcza o dawniejsze zobowiązania, jakie stanowisko Rumunja zamierza zająć?
— Rumunja ma jeszcze nadzie-ję — odparł p. Miehū — że sprzymierzeni nie będą rościli sobie pre-tensji takiej natury, któreby mogły krzywdzić interesy innych narodo-wości, zamieszkujących w Turcji europejskiej, a mających również prawo do życia. Uważam za stosowne odesłać pana do *interview*, któ-rego udzielił poseł bułgarski w Bu-kareszcie redaktorowi pewnego tam-tejszego dziennika („L'Indepandan-
te Roumaine”). Powiedział on między innymi, że zwycięzcy nie zawa-sze wygrywają „na zielonym suknie” (t. j. w kancelariach posel-skich). Zresztą prawda zmusza mnie do powiedzenia, że pomiędzy sprzymierzonymi, którzy, jak się zdaje, dają mniej lub więcej dowodów u-miarkowania i którzy, jak się zdaje, nadają jej lepiej do tranzakcji i są najwięcej uśposobieni do szanowa-nia praw innych narodowości — to są jedynie bulgarzy. Nie zapomina-
ją jeszcze bezwzględnie o oświad-
czeniu zrobionem przed paru dniami przez Danewą, który potwierdził, iż Bułgarja nie chce czynić zamachu na całość Albanji. Te oświadczenia bułgarskich mężów stanu dają nam prawo przypuszczać, że bulgarzy nie chcą pójść zanadto daleko w swych wymaganiach.
— Ekselencjo — rzekłem — wszak mówiono w pewnych sferach, że istnieje ugoda pomiędzy Buł-garią i Rumunją. Co trzeba myśleć o podobnym zdaniu?
— Pogłoski, według których Buł-garia miała niby przed wojną zaw-rzeć pewną ugodę, są fałszywe. Co się zaś tyczy tego, co p. Danew, b. premier bułgarski, oświadczył, że jest wielce zdziwiony, iż Rumunja pretenduje o sprostanowanie granicy od strony Dobruży, ja nie mogę brać tego za dowód istnienia jakiejś ugody.
— Czy w razie, gdy sprzymierze-ni sformułują pretensje wygórowa-ne i gdy status quo na Bałkanach będzie zmieniony na korzyść konli-cji Rumunja zażąda „kompensaty”?
— Muszę panu zwrócić uwagę — odparł dyplomata rumuński, że zmiana status quo na Bałkanach ob-chodzi nietylko jedną Rumunję; Rumunja poczeka na konferencję europejską, która prawdopodobnie będzie miała miejsce po wojnie, by na niej można było poprzeć wyma-gania.
— Panie ministrze, jakiej natu-ry są owe kompensaty, których za-żąda ewentualnie Rumunja. Czyż by to była Dobruża?
— Prawde powiedziawszy — od-powiedział poseł — Rumunja bynaj-mniej nie pretenduje o kompensaty terytorjalne. Wskutek zmiany sta-tus quo na Bałkanach, równowaga na półwyspie Bałkańskim została naruszona, Rumunja postara się, aby posiadała również swe interesy.
Zgłosił się przeto do p. Miehū, posła rumuńskiego w Konstantyno-polu, który na wstępie oświadczył, co następuje:
— Rumunja obserwowała neu-tralność, najsamprzód, ponieważ była przekonana, iż Turcja odniesie zwycięstwo; następnie, ponieważ chciała uniknąć wywołania przez swą interwencję wtrącenia się mo-carstw, które mogłyby narazić na

CENY ZBOŻA.

Table with market prices for various types of grain (wheat, rye, barley) and flour, including prices for different grades and quantities.

Table listing prices for various types of oil (sunflower, rapeseed, etc.) and other commodities like sugar and coffee.

Table showing prices for different types of meat (pork, beef, lamb) and poultry (chicken, turkey).

GIEŁDA.

Table of stock market prices for various securities, including government bonds, bank shares, and foreign exchange rates.

Notowania Wileńskie. Banku Ziemskiego. 4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 8650

OKULISTA Dr. Cz. KONECZNY przyjmuje od 9 do 11 1/2 i od 4 do 6.

Advertisement for SANATOGEN BAUERA, a health supplement. Text: 'NAJLEPSZYM WZMACNIACJACYM ŚRODKIEM dla wszystkich zmęczonych i wyczerpanych...' Includes an image of the product box.

Table with market prices for various types of grain and flour, including prices for different grades and quantities.

Table listing prices for various types of oil and other commodities like sugar and coffee.

Table showing prices for different types of meat and poultry.

Large advertisement for BRACIA JABŁKOWSCY. Text: 'NA GWIAZDKE, PODARKI PIĘKNE I PRAKTYCZNE... W DZIAŁACH WEŁN, JEDWABI I BAWELN... POLECAJĄ' Includes a star logo and list of products like socks and underwear.

Advertisement for FARBA DO WŁOSÓW (Hair Dye). Text: 'z ekstraktu orze chowego' Includes an image of a woman and a product bottle.

Advertisement for 'ODOBRYNU' (Odobrynu) and 'KALOSZE' (Galoshes). Includes an image of a boot.

Advertisement for Koniak Imperjal. Text: 'WYŚMIENIENIE W SMAKU KONIAK IMPERJAL' Includes a logo with a crown and the text 'ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!'.

Advertisement for HACELE H. Text: 'oryginalne LEONHARDTA, zawsze najlepsze z marką fabryczną' Includes a logo with 'H' and 'C'.

Advertisement for ŻYCZENIEM (Wishes). Text: 'wzrostek dąs jest delikatna czynna tonaż, rosowy młodzieńczo świeży wygląd...' Includes an image of a woman.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' (Small Advertisements) section.

Advertisement for Wielka Przedświąteczna WYPRZEDAŻ (Great Pre-Christmas Sale). Text: 'wszystkich towarów z ustępstwem od 10 do 50%'.

Advertisement for P. CHAZANOW. Text: 'Męskich, Damskich i Dziecięcych ubiorów' Includes an image of a man in a suit.

Advertisement for Kalendarz kartkowy na r. 1913 (Calendar for 1913). Text: 'dla Litwy i Rusi'.

Advertisement for KONSTRUKTOR (Constructor). Text: 'Wybór wszelkich armatur elektrycznych w cenie dostępnej'.

Advertisement for 'Do sprzedania' (For Sale) section.

Advertisement for WARSZAWSKI MAGAZYN Gotowych Ubiorów Męskich (Warsaw Magazine of Men's Ready-made Clothing). Text: 'W. ZANIEWSKIEGO WILNO, Świętojańska № 19'.

Advertisement for ROZKŁAD POCIĄGÓW (Train Schedule) for November 28, 1912. Lists departure and arrival times for various routes.

Advertisement for 'Posady i prace' (Rooms and Work) section.

Advertisement for Tamar Indien Grillon. Text: 'Rozwalnający odświeżający owoc PRZECIWI ZATWARDZENIU'.

Advertisement for P. CHAZANOW. Text: 'Męskich, Damskich i Dziecięcych ubiorów'.

Advertisement for OMEGA zegarki (OMEGA watches). Text: 'zegarki anki, dobrze chodzące'.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' (Small Advertisements) section.

Advertisement for 'Rządca' (Mayor) section.